


Symbol i mit w *Sklepiach cynamonowych* Brunona Schulza

- [Wprowadzenie](#)
- [Przeczytaj](#)
- [Prezentacja multimedialna](#)
- [Sprawdź się](#)
- [Dla nauczyciela](#)

Bibliografia:

- Źródło: Jerzy Jarzębski, *Prowincja Centrum. Przypisy do Schulza*, Kraków 2005, s. 25.
- Źródło: Bruno Schulz, *Sierpień*, [w:] tegoż, *Opowiadania. Wybór esejów i listów*, oprac. J. Jarzębski, Wrocław 1989, s. 7–8.
- Źródło: Bruno Schulz, *Nawiedzenie*, [w:] tegoż, *Opowiadania. Wybór esejów i listów*, oprac. J. Jarzębski, Wrocław 1989, s. 16.
- Źródło: Bruno Schulz, *Traktat o manekinach albo księga wtóra*, [w:] tegoż, *Opowiadania. Wybór esejów i listów*, oprac. J. Jarzębski, Wrocław 1989, s. 35.
- Źródło: Bruno Schulz, *Karakony*, [w:] tegoż, *Opowiadania. Wybór esejów i listów*, oprac. J. Jarzębski, Wrocław 1989, s. 84.
- Źródło: Bruno Schulz, *Sklepy cynamonowe*, [w:] Bruno Schulz, *Opowiadania. Wybór esejów i listów*, oprac. J. Jarzębski, Wrocław 1989, s. 62.

- Źródło: Jerzy Jarzębski, *Prowincja Centrum. Przypisy do Schulza*, Kraków 2005, s. 21–22.
- Źródło: Bruno Schulz, *Mityzacja rzeczywistości*, [w:] tegoż, *Opowiadania. Wybór esejów i listów*, oprac. J. Jarzębski, Wrocław 1989, s. 366–367.
- Źródło: Bruno Schulz, *Bruno Schulz do St. I. Witkiewicza*, [w:] tegoż, *Opowiadania. Wybór esejów i listów*, oprac. J. Jarzębski, Wrocław 1989, s. 446.
- Źródło: Joseph Campbell, *Potęga mitu. Rozmowy Billa Moyersa z Josephem Campbellem*, oprac. B. S. Flowers, tłum. I. Kania, Kraków 1994, s. 22–32.
- Źródło: Bruno Schulz, *Sklepy cynamonowe*, [w:] tegoż, *Opowiadania. Wybór esejów i listów*, oprac. J. Jarzębski, Wrocław 1989, s. 59–62.
- Źródło: Witold Nawrocki, *Bruno Schulz i ekspresjonizm*, „Życie Literackie” 1976, nr 43, s. 7.
- Źródło: Bruno Schulz, *Ptaki*, [w:] tegoż, *Sklepy cynamonowe*, Gdańsk 2000, s. 15–16.



Symbol i mit w *Skleпах cynamonowych* Brunona Schulza

Cornelis van Poelenburch, *Spotkanie bogów w chmurach*, ok. 1630
Źródło: Wikimedia Commons, domena publiczna.

” Jerzy Jarzębski

Prowincja Centrum. Przypisy do Schulza

Był więc Schulz wielkim magiem słowa, umiejącym budować najbardziej olśniewające, fantastyczne wizje, ale tajemnicą tego kunsztu jest również – że nigdy nie wyparł się zwykłości swego świata, że opisywał rzeczy bliskie ziemi: narodziny pieska, wuja – oryginała, wielki wiatr itd., a z tego powstał obraz, w którym rozpoznać można zarys kosmicznego porządku, a także odbicie prywatnej, jednostkowej prawdy ludzkiej na miarę każdego z nas.

Źródło: Jerzy Jarzębski, *Prowincja Centrum. Przypisy do Schulza*, Kraków 2005, s. 25.

– pisał o twórcy z Drohobycza Jerzy Jarzębski.

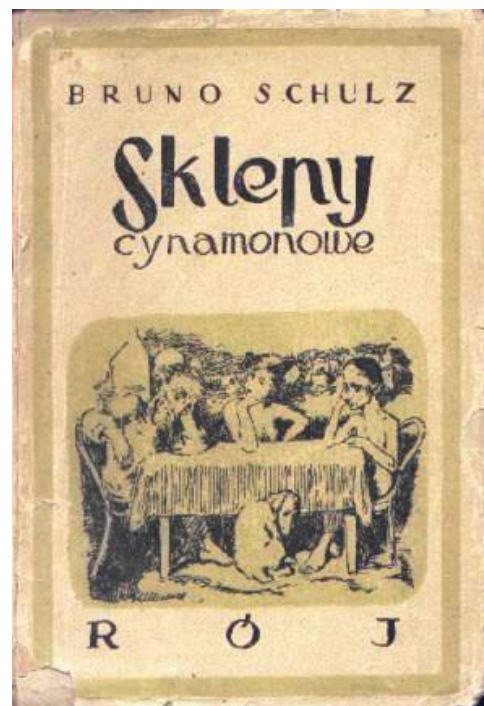
Bruno Schulz wprowadza czytelnika w świat tajemniczy i niezwykły, pełen symbolicznych, migotliwych znaczeń. W centrum tego świata postawił ojca, który stwarza go niejako na nowo. Syn z kolei dopatruje się sensu i zrozumienia oraz prapoczątku wszystkiego, co zostało powołane do życia, tworząc w ten sposób swój prywatny mit.

Twoje cele

- Scharakteryzujesz obszary tematyczne prozy Brunona Schulza.
- Rozszyfrujesz symbolikę przedmiotów i postaci opisanych przez autora.
- Przeprowadzisz analizę i interpretację fragmentów prozy Brunona Schulza.

Przeczytaj

Chłopiec (narrator) wraz z rodzicami wybiera się dla zabicia monotonii czasu do teatru. Fascynacja tym miejscem nie trwa jednak długo, gdyż zostaje wysłany do domu po zagubiony przez ojca portfel. Szybko zapomina o teatrze i ważnej misji, ponieważ podczas zimowej nocy, a przede wszystkim w wyobraźni młodego poszukiwacza przygód rozgrywa się znacznie ciekawszy magiczny spektakl. Na ścieżkach, które wydeptuje w poszukiwaniu tytułowych sklepów, pojawiają się [symbole](#). Nie są one niezrozumiałe dla bohatera, który bez zastrzeżeń przyjmuje rzeczywistość taką, jaka jest. Czytelnik jednak musi odszyfrować te znaki, by razem z nim zanurzyć się w nieoczywistość i tajemnicę.



Sklepy cynamonowe, okładka, 1934

Źródło: Wikimedia Commons, domena publiczna.

” Bruno Schulz

Sklepy cynamonowe

Wyszedłem w noc zimową, kolorową od iluminacji nieba. Była to jedna z tych jasnych nocy, w których firmament gwiazdny jest tak rozległy i rozgałęziony, jakby rozpadł się, rozłamał i podzielił na labirynt odrębnych niebios, wystarczających do obdzielenia całego miesiąca nocy zimowych i do nakrycia swymi srebrnymi i malowanymi kłozami wszystkich ich nocnych zjawisk, przygód, awantur i karnawałów. [...] Te kuszenia nocy zimowych zaczynają się zazwyczaj niewinnie od chętki skrócenia sobie drogi, użycia niezwykłego, lecz prędszego przejścia. Powstają ponętne kombinacje

przecięcia zawilej wędrówki jakąś nie wypróbowaną przecznicą. Ale tym razem zaczęło się inaczej.

Uszedłszy parę kroków spostrzegłem, że jestem bez płaszcza. Chciałem zawrócić, lecz po chwili wydało mi się to niepotrzebną stratą czasu, gdyż noc nie była wcale zimna, przeciwnie, pożytkowana strugami dziwnego ciepła, tchnieniami jakiejś fałszywej wiosny. Śnieg skurczył się w baranki białe, w niewinne i słodkie runo, które pachniało fiołkami. W takie same baranki rozpuściło się niebo, w którym księżyc dwoił się i troił, demonstrując w tym zwielokrotnieniu wszystkie swe fazy i pozycje.

Niebo obnażało tego dnia wewnętrzną swą konstrukcję w wielu jakby anatomicznych preparatach, pokazujących spirale i słoje światła, przekroje seledynowych brył nocy, plazmę przestworzy, tkankę rojeń nocnych.

W taką noc niepodobna iść Podwalem ani żadną inną z ciemnych ulic, które są odwrotną stroną, niejako podszewką czterech linii rynku, i nie przypomnieć sobie, że o tej późnej porze bywają czasem jeszcze otwarte niektóre z owych osobliwych a tyle nęcących sklepów, o których zapomina się w dzień zwyczajne. Nazywam je sklepami cynamonowymi dla ciemnych boazeryj tej barwy, którymi są wyłożone.

Te prawdziwie szlachetne handle, w późną noc otwarte, były zawsze przedmiotem moich gorących marzeń.

Słabo oświetlone, ciemne i uroczyście ich wnętrza pachniały głębokim zapachem farb, laku, kadzidła, aromatem dalekich krajów i rzadkich

materiałów. Mogłeś tam znaleźć ognie bengalskie, szkatułki czarodziejskie, marki krajów dawno zaginionych, chińskie odbijanki, indygo, kalafonium z Malabaru, jaja owadów egzotycznych, papug, tukanów, żywe salamandry i bazyliuszki, korzeń Mandragory, norymberskie mechanizmy, homunkulusy w doniczkach, mikroskopy i lunety, a nade wszystko rzadkie i osobliwe książki, stare folianty pełne przedziwnych rycin i oszałamiających historii.

Pamiętam tych starych i pełnych godności kupców, którzy obsługiwali klientów ze spuszczonej oczyma, w dyskretnym milczeniu, i pełni byli mądrości i wyrozumienia dla ich najtajniejszych życzeń. Ale nade wszystko była tam jedna księgarnia, w której raz oglądałem rzadkie i zakazane druki, publikacje tajnych klubów, zdejmując zasłonę z tajemnic dręczących i upojnych.

Tak rzadko zdarzała się sposobność odwiedzania tych sklepów – i w dodatku z małą, lecz wystarczającą sumą pieniędzy w kieszeni. Nie można było pominąć tej okazji mimo ważności misji powierzonych naszej gorliwości.

Trzeba się było zapuścić według mego obliczenia w boczną uliczkę, minąć dwie albo trzy przecznice, ażeby osiągnąć ulicę nocnych sklepów. To oddalało mnie od celu, ale można było nadrobić spóźnienie wracając drogą na Żupy Solne.

Źródło: Bruno Schulz, *Sklepy cynamonowe*, [w:] tegoż, *Opowiadania. Wybór esejów i listów*, oprac. J. Jarzębski, Wrocław 1989, s. 59–62.

Słownik

mit

(gr. *mýthos* – opowieść, narracja) – opowieść wyrażająca i organizująca wierzenia danej społeczności, często o sakralnym charakterze, odwołująca się do odległej

przeszłości; opowiada o początkach świata, o powstaniu bogów i ludzi, prezentuje dzieje znamienitych rodów; bohaterami mitów są bogowie i ludzie; z mitów swój początek wzięły archetypy i toposy; mity tworzyły więź społeczną, określały obyczaje i tradycje. Inspirowały artystów wszystkich epok

mityzacja

gr. *mýthos* – opowieść, narracja) – zabieg literacki polegający na kreowaniu świata przedstawionego, aby pokazać jego podobieństwo do obrazów i wyobrażeń mitycznych; przedstawiona rzeczywistość utrzymana jest w atmosferze magii i tajemniczości; mityzacja polega również na przekształcaniu opowieści w mit lub legendę, tworzenie mitów wokół kogoś lub czegoś lub wprowadzanie pierwiastków mitycznych, nawiązywanie do tematyki mitologicznej

symbol

(gr. *sýmbolon* – znak rozpoznawczy, wiązać razem) – motyw lub zespół motywów występujących w dziele, który jest znakiem treści głęboko ukrytych, niejasnych i niejednoznacznych; symbol ma za zadanie kierować ku tym treściom myśl czytelnika; wyrażają go słowa, gesty, obrazy, przedmioty rozpoznawalne tylko dla członków danej kultury i stale się zmieniające; symbol jest znakiem językowym o wielu znaczeniach; na przykład kolor czerwony symbolizuje miłość, ale w zależności od kontekstu, w którym występuje – może też oznaczać wstyd, zagrożenie, ogień piekielny

symbolika

(gr. *symbolon*) – rozłamany na pół przedmiot, będący znakiem rozpoznawczym dla osób posiadających te połówki) – ukształtowanie elementów świata przedstawionego w dziele literackim na poziomie dosłownym i przenośnym (metaforycznym) w celu uzyskania głębszej refleksji, nieoczywistych skojarzeń, uniwersalnego przesłania utworu; symbolika jest znakiem ukrytych i niejasnych treści, które są zobrazowane za pomocą symbolu (znaku).

słownictwo nacechowane

znaczenie słów o zabarwieniu uczuciowym dodatnim lub ujemnym

Prezentacja multimedialna




Polecenie 1

Zapoznaj się z prezentacją, a następnie na jej podstawie stwórz notatkę objaśniającą sposób, w jaki Bruno Schulz dokonuje mityzacji własnego świata.

Polecenie 2

Na podstawie multimedium nazwij mity i symbole przedstawione w prozie Brunona Schulza. Następnie zanotuj je w formie mapy myśli. Dopisz własne propozycje. Posługuj się cytatami, wymieniaj postaci, dodaj własne refleksje.

Sprawdź się

Pokaż ćwiczenia:   

Ćwiczenie 1



Zapoznaj się z fragmentem opowiadania *Sierpień*. Następnie naszkicuj wizerunek Tłui. Z lewej strony postaci wypisz z fragmentu wyrazy nacechowane, opisujące ją jako upośledzoną dziewczynę, z prawej – jako boginkę płodności.

” Bruno Schulz

Sierpień

Tłuja siedzi przykucnięta wśród żółtej pościeli i szmat. Wielka jej głowa jeży się wiechciem czarnych włosów. Twarz jej jest kurczliwa, jak miech harmonii. Co chwila grymas płaczu składa tę harmonię w tysiąc poprzecznych fałd, a zdziwienie rozciąga ją z powrotem, wygładza fałdy, odsłania szparki drobnych oczu i wilgotne dziąsła z żółtymi zębami pod ryjowatą, mięsistą wargą. Mijają godziny pełne żaru i nudy, podczas których Tłuja gaworzy półgłosem, drzemie, zrzędzi z cicha i chrząka.

Muchy obsiadają nieruchomą gęstym rojem. Ale z nagła ta cała kupa brudnych gałganów, szmat i strzępów zaczyna poruszać się, jakby ożywiona chrobotem lęgnących się w niej szczurów. Muchy budzą się spłoszone i podnoszą wielkim, huczącym rojem, pełnym wściekłego bzykania, błysków i migotań. I podczas gdy gałgany zsypują się na ziemię i rozbiegają po śmietniku, jak spłoszone szczury, wygrzebuje się z nich, odwija z wolna jądro, wyłuszcza się rdzeń śmietnika: na wpół naga i ciemna kretynka dźwiga się powoli i staje, podobna do bożka pogańskiego, na krótkich, dziecinnych nóżkach, a z napęczniałej napływem złości szyi, z poczerwieniałej, ciemniejącej od gniewu twarzy, na której, jak malowidła barbarzyńskie, wykwitają arabeski nabrzmiałych żył, wrywa się wrzask zwierzęcy, wrzask chrapliwy, dobyty ze wszystkich bronchij i pischątek tej pół zwierzęcej, pół boskiej piersi. Bodiaki, spalone słońcem, krzyczą, łopuchy puchną i pyszną się bezwstydnym mięsem, chwasty ślinią się błyszczącym

jadem, a kretynka, ochrypta od krzyku, w konwulsji dzikiej uderza mięsistym łonem z wściekłą zapalczywością w pień bzu dzikiego, który skrzypi cicho pod natarczywością tej rozpusznej chuci, zaklinany całym tym nędzarskim chórem do wynaturzonej, pogańskiej płodności.

Źródło: Bruno Schulz, *Sierpień*, [w:] tegoż, *Opowiadania. Wybór esejów i listów*, oprac. J. Jarzębski, Wrocław 1989, s. 7-8.

Ćwiczenie 2



Ćwiczenie 3



Ćwiczenie 4



Z fragmentu *Sklepów cynamonowych* zamieszczonego w lekcji wynotuj cytaty, w których zostały wymienione artykuły sprzedawane w sklepie. Wyjaśnij, jakie symboliczne znaczenie można przypisać tym przedmiotom.

Ćwiczenie 5



W zamieszczonym poniżej fragmencie występuje motyw labiryntu. W jakim znaczeniu się pojawia? Wybierz właściwą odpowiedź.

” Bruno Schulz

Sklepy cynamonowe

Uskrzydłony pragnieniem zwiedzenia sklepów cynamonowych, skręciłem w wiadomą mi ulicę i leciałem więcej aniżeli szedłem, bacząc, by nie zmylić drogi. Tak minąłem już trzecią czy czwartą przecznicę, a upragnionej ulicy wciąż nie było. W dodatku nawet konfiguracja ulic nie odpowiadała oczekiwanemu obrazowi. Sklepów ani śladu. Szedłem ulicą, której domy nie miały nigdzie bramy wchodowej, tylko okna szczelnie zamknięte, ślepe odbłaskiem księżyca. Po drugiej stronie tych domów musi prowadzić właściwa ulica, od której te domy są dostępne – myślałem sobie. Z niepokojem przyspieszałem kroku, rezygnując w duchu z myśli zwiedzenia sklepów. Byle tylko wydostać się stąd prędko w znane okolice miasta. Zbliżałem się do wylotu, pełen niepokoju, gdzie też ona mnie wyprowadzi. Wyszedłem na szeroki, rzadko zabudowany gościniec, bardzo długi i prosty. Owiął mnie od razu oddech szerokiej przestrzeni. Stały tam przy ulicy albo w głębi ogrodów malownicze wille, ozdobne budynki bogaczy. W przerwach między nimi widniały parki i mury sadów. Obraz przypominał z daleka ulicę Liszniańską w jej dolnych i rzadko zwiedzanych okolicach. Światło księżyca, rozpuszczone w tysięcznych barankach, w łuskach srebrnych na niebie, było blade i tak jasne jak w dzień, tylko parki i ogrody czerniały w tym srebrnym krajobrazie.

Źródło: Bruno Schulz, *Sklepy cynamonowe*, [w:] Bruno Schulz, *Opowiadania. Wybór esejów i listów*, oprac. J. Jarzębski, Wrocław 1989, s. 62.

Ćwiczenie 6



Zapoznaj się z zamieszczonym poniżej fragmentem opowiadania *Ptaki*. Przedstaw interpretację symboliki ptaków w opowiadaniu Schulza.

” Bruno Schulz

Ptaki

Zaczęło się to od wylęgania jaj ptasich.

Z wielkim nakładem trudu i pieniędzy sprowadzał ojciec z Hamburga, z Holandii, z afrykańskich stacji zoologicznych zapłodnione jaja ptasie, które dawał do wylęgania ogromnym kurom belgijskim. Był to proceder nader zajmujący i dla mnie – to wykluwanie się piskląt, prawdziwych dziwotworków w kształcie i ubarwieniu. Niepodobna było dopatrzeć się w tych monstrach o ogromnych, fantastycznych dziobach, które natychmiast po urodzeniu rozdzierały się szeroko, rycząc żarłocznie czeluściami gardła, w tych jaszczurach o wątłym, nagim ciele garbusów – przyszłych pawi, bażantów, głuszców i kondorów. Umieszczony w koszykach, wacie, smoczy ten pomiot podnosił na cienkich szyjach ślepe, bielmem zarosłe głowy, kwacząc bezgłośnie z niemych gardzieli. Mój ojciec chodził wzdłuż półek w zielonym fartuchu, jak ogrodnik wzdłuż inspektów z kaktusami, i wywabił z nicości te pęcherze ślepe, pulsujące życiem, te niedołężne brzuchy, przyjmujące świat zewnętrzny tylko w formie jedzenia, te narośle życia, pnące się omackiem ku światłu. W parę tygodni później, gdy te ślepe pączki życia pękły do światła, napełniły się pokoje kolorowym pogwarem, migotliwym świergotem swych nowych mieszkańców. Obsiadały one karnisze franek, gzymsy szaf, gnieździły się w gęstwinie cynowych gałęzi i arabesek wieloramiennych lamp wiszących.

[...]

W pamięci pozostał mi szczególnie jeden kondor, ogromny ptak o szyi nagiej, twarzy pomarszczonej i wybującej naroślami. Był to chudy asceta, lama buddyjski, pełen niewzruszonej godności w całym zachowaniu, kierujący się żelaznym ceremoniałem swego wielkiego rodu. Gdy siedział naprzeciw ojca, nieruchomy w swej monumentalnej pozycji odwiecznych bóstw egipskich, z okiem zawleczonym białawym bielmem, które zasuwiał z boku na źrenice, ażeby zamknąć się zupełnie w kontemplacji swej dostojnej samotności – wydawał się ze swym kamiennym profilem starszym bratem mego ojca. Ta sama materia ciała, ścięgien i pomarszczonej twardej skóry, ta sama twarz wyschła i koścista, te same zrogowaciałe, głębokie oczodoły. Nawet ręce, silne w węzłach, długie, chude dłonie ojca, z wypukłymi paznokciami, miały swój [analogon](#) w szponach kondora. Nie mogłem się oprzeć wrażeniu, widząc go tak uspiętego, że mam przed sobą mumię – wyschłą i dlatego pomniejszoną mumię mego ojca. Sądzę, że i uwagi matki nie uszło to dziwne podobieństwo, chociaż nigdy nie poruszaliśmy tego tematu. Charakterystyczne jest, że kondor używał wspólnego z moim ojcem naczynia nocnego.

Nie poprzestając na wylęganiu coraz nowych egzemplarzy, ojciec mój urządzał na strychu wesela ptasie, wysyłał swatów, uwiązywał w lukach i dziurach strychu ponętne, stęsknione narzeczone i osiągnął w samej rzeczy to, że dach naszego domu, ogromny, dwuspadowy dach gontowy, stał się prawdziwą gospodą ptasią, arką Noego, do której zlatywały się wszelkiego rodzaju skrzydlacze z dalekich stron [...].

Impreza ta wzięła jednak niebawem – po krótkiej świetności – smutny obrót. Wkrótce okazała się bowiem konieczna translokacja ojca do dwóch pokoiów na poddaszu, które służyły za rupieciarnie. Stamtąd dochodził już o wczesnym świcie zmieszany klangor głosów ptasich. Drewniane pudła pokoiów na strychu, wspomagane rezonansem przestrzeni dachowej, dźwięczały całe od szumu, trzepotu, piania, tokowania i gulgotu. Tak straciliśmy ojca z widoku na przeciąg kilku tygodni. Rzadko tylko schodził do mieszkania i wtedy mogliśmy zauważyć, że zmniejszył się jakoby, schudł i skurczył. Niekiedy przez zapomnienie zrywał się z krzesła przy stole i trzepiąc rękoma jak skrzydłami, wydawał pianie przeciągłe, a oczy zachodziły mu mgłą bielma. Potem, zawstydzony, śmiał się razem z nami i starał się ten incydent obrócić w żart.

Pewnego razu w okresie generalnych porządków zjawiała się niespodzianie Adela w państwie ptasim ojca. Stanąwszy we drzwiach, załamała ręce nad fetorem, który się unosił w powietrzu, oraz nad kupami kału, zalegającego podłogi, stoły i meble. Szybko zdecydowana, otworzyła okno, po czym przy pomocy długiej szczotki wprawiła całą masę ptasią w wirowanie. Wzbił się piekielny tuman piór, skrzydeł i krzyku, w którym Adela [...] tańczyła taniec zniszczenia. Razem z ptasią gromadą ojciec mój, trzepiąc rękoma, w przerażeniu próbował wznieść się w powietrze. Z wolna przeredzał się tuman skrzydlaty, aż w końcu na pobojuwisku została sama Adela, wyczerpana, dysząca, oraz mój ojciec z miną zafrasowaną i zawstydzoną, gotów do przyjęcia każdej kapitulacji.

W chwilę później schodził mój ojciec ze schodów swojego dominium – człowiek złamany, król-banita, który stracił tron i królowanie.

Ćwiczenie 7



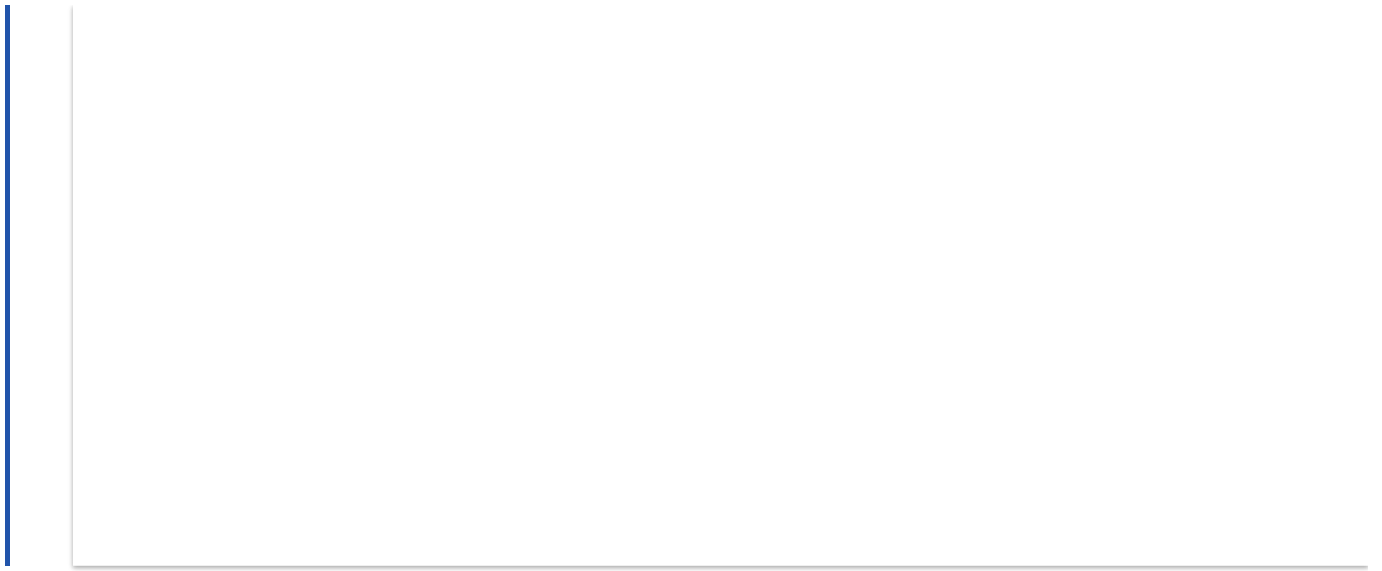
Zapoznaj się z fragmentem programowego eseju Brunona Schulza *Mityzacja rzeczywistości*, w którym autor zawiera swoje literackie credo. Następnie rozwiąż quiz. Zaznacz przy każdym z pytań poprawną odpowiedź.

” Bruno Schulz

Mityzacja rzeczywistości

Zapominamy o tym, operując potocznym słowem, że są to fragmenty dawnych i wiecznych historyj, że budujemy, jak barbarzyńcy, nasze domy z ułamków rzeźb i posągów bogów. Najtrzeźwiejsze nasze pojęcia i określenia są dalekimi pochodnymi mitów i dawnych historyj. Nie ma ani okruszyny wśród naszych idei, która by nie pochodziła z mitologii – nie była przeobrażoną, okaleczoną, przeistoczoną mitologią. Najpierwotniejszą funkcją ducha jest bajanie, jest tworzenie „historyj”. Siłą motoryczną wiedzy ludzkiej jest przeświadczenie, że znajdzie ona na końcu swych badań ostateczny sens świata. Szuka go ona na szczycie swych sztucznych spiętrzeń i rusztowań. Ale elementy, których używa do budowy, już były raz użyte, już pochodzą z zapomnianych i rozbitych „historyj”. Poezja odpoznaje te sensory stracone, przywraca słowom ich miejsce, łączy je według dawnych znaczeń. U poety słowo opamiętuje się niejako na swój sens istotny, rozkwita i rozwija się spontanicznie według praw własnych, odzyskuje swą integralność. Dlatego wszelka poezja jest mitologizowaniem, dąży do odtworzenia mitów o świecie. Umitycznienie świata nie jest zakończone. Proces ten został tylko zahamowany przez rozwój wiedzy, zepchnięty w boczne koryto, gdzie żyje, nie rozumiejąc swego istotnego sensu. Ale i wiedza nie jest niczym innym, jak budowaniem mitu o świecie, gdyż mit leży już w samych elementach i poza mit nie możemy w ogóle wyjść.

Źródło: Bruno Schulz, *Mityzacja rzeczywistości*, [w:] tegoż, *Opowiadania. Wybór esejów i listów*, oprac. J. Jarzębski, Wrocław 1989, s. 366–367.



Ćwiczenie 8



Zapoznaj się z poniższym fragmentem, a następnie sformułuj odpowiedź na pytanie, na czym polega prywatna mitologia Brunona Schulza.

” Bruno Schulz

Bruno Schulz do St. I. Witkiewicza

Uważam *Sklepy* za powieść autobiograficzną. Nie dlatego tylko, że jest pisana w pierwszej osobie i że można w niej dopatrzeć się pewnych zdarzeń i przeżyć z dzieciństwa autora. Są one autobiografią albo raczej genealogią duchową [...], gdyż ukazują rodowód duchowy aż do tej głębi, gdzie uchodzi on w mitologię, gdzie gubi się w mitologicznym majaczeniu. Zawsze czułem, że korzenie indywidualnego ducha, dostatecznie daleko w głąb ścigane, gubią się w mitycznym jakimś mateczniku. To jest dno ostateczne, poza które niepodobna już wyjść. [...]

Ja starałem się w skromniejszej mej skali odnaleźć własną, prywatną mitologię, własne „historie”, własny mityczny rodowód. Tak jak starożytni wyprowadzali swych przodków z mitologicznych małżeństw z bogami, tak uczyniłem próbę statuowania dla siebie jakiejś mitycznej generacji [antenatów](#), fikcyjnej rodziny, z której wywodzę mój ród prawdziwy.

W jakiś sposób „historie” te są prawdziwe, reprezentują moją manierę życia, mój los szczególny. Dominantą tego losu jest głęboka samotność, odcięcie od spraw codziennego życia.

Samotność jest tym odczynnikiem, doprowadzającym rzeczywistość do fermentacji, do strącenia osadu figur i kolorów.

Źródło: Bruno Schulz, *Bruno Schulz do St. I. Witkiewicza*, [w:] tegoż, *Opowiadania. Wybór esejów i listów*, oprac. J. Jarzębski, Wrocław 1989, s. 446.

Dla nauczyciela

Autor: Piotr Obolewicz

Przedmiot: Język polski

Temat: Symbol i mit w *Skleпах cynamonowych* Brunona Schulza

Grupa docelowa:

Szkoła ponadpodstawowa, liceum ogólnokształcące, technikum, zakres podstawowy i rozszerzony

Podstawa programowa:

Treści nauczania – wymagania szczegółowe

Zakres podstawowy

I. Kształcenie literackie i kulturowe.

1. Czytanie utworów literackich. Uczeń:

2) rozpoznaje konwencje literackie i określa ich cechy w utworach (fantastyczną, symboliczną, mimetyczną, realistyczną, naturalistyczną, groteskową);

4) rozpoznaje w tekście literackim środki wyrazu artystycznego poznane w szkole podstawowej oraz środki znaczeniowe: oksymoron, peryfrazę, eufonię, hiperbolę; leksykalne, w tym frazeologizmy; składniowe: antytezę, paralelizm, wyliczenie, epiforę, elipsę; wersyfikacyjne, w tym przerzutnię; określa ich funkcje;

5) interpretuje treści alegoryczne i symboliczne utworu literackiego;

- 8) wykazuje się znajomością i zrozumieniem treści utworów wskazanych w podstawie programowej jako lektury obowiązkowe;
- 9) rozpoznaje tematykę i problematykę poznanych tekstów oraz jej związek z programami epoki literackiej, zjawiskami społecznymi, historycznymi, egzystencjalnymi i estetycznymi; poddaje ją refleksji;
- 10) rozpoznaje w utworze sposoby kreowania: świata przedstawionego (fabuły, bohaterów, akcji, wątków, motywów), narracji, sytuacji lirycznej; interpretuje je i wartościuje;
- 14) przedstawia propozycję interpretacji utworu, wskazuje w tekście miejsca, które mogą stanowić argumenty na poparcie jego propozycji interpretacyjnej;
- 15) wykorzystuje w interpretacji utworów literackich potrzebne konteksty, szczególnie kontekst historycznoliteracki, historyczny, polityczny, kulturowy, filozoficzny, biograficzny, mitologiczny, biblijny, egzystencjalny;

2. Odbiór tekstów kultury. Uczeń:

- 1) przetwarza i hierarchizuje informacje z tekstów, np. publicystycznych, popularnonaukowych, naukowych;
- 2) analizuje strukturę tekstu: odczytuje jego sens, główną myśl, sposób prowadzenia wywodu oraz argumentację;

III. Tworzenie wypowiedzi.

1. Elementy retoryki. Uczeń:

- 1) formułuje tezy i argumenty w wypowiedzi ustnej i pisemnej przy użyciu odpowiednich konstrukcji składniowych;

2. Mówienie i pisanie. Uczeń:

- 2) buduje wypowiedź w sposób świadomy, ze znajomością jej funkcji językowej, z uwzględnieniem celu i adresata, z zachowaniem zasad retoryki;
- 4) zgodnie z normami formułuje pytania, odpowiedzi, oceny, redaguje informacje, uzasadnienia, komentarze, głos w dyskusji;

Zakres rozszerzony

I. Kształcenie literackie i kulturowe.

1. Czytanie utworów literackich. Uczeń: spełnia wymagania określone dla zakresu podstawowego, a ponadto:

9) rozumie pojęcie archetypu, rozpoznaje archetypy w utworach literackich oraz określa ich rolę w tworzeniu znaczeń uniwersalnych;

2. Odbiór tekstów kultury. Uczeń: spełnia wymagania określone dla zakresu podstawowego, a ponadto:

3) rozpoznaje nawiązania do tradycji biblijnej i antycznej w kulturze współczesnej;

Kształtowane kompetencje kluczowe:

- kompetencje w zakresie rozumienia i tworzenia informacji;
- kompetencje w zakresie wielojęzyczności;
- kompetencje cyfrowe;
- kompetencje osobiste, społeczne i w zakresie umiejętności uczenia się;
- kompetencje w zakresie świadomości i ekspresji kulturalnej.

Cele operacyjne. Uczeń:

- charakteryzuje pola tematyczne prozy Brunona Schulza,
- rozszyfrowuje symbolikę przedmiotów i postaci opisanych przez autora,
- przeprowadza analizę i interpretację fragmentów prozy Brunona Schulza.

Strategie nauczania:

- konstruktywizm;
- konektywizm.

Metody i techniki nauczania:

- rozmowa kierowana;
- z użyciem e-podręcznika;
- odwrócona klasa;
- ćwiczeń przedmiotowych.

Formy pracy:

- praca indywidualna;
- praca w parach;
- praca w grupach;
- praca całego zespołu klasowego.

Środki dydaktyczne:

- komputery z głośnikami, słuchawkami i dostępem do internetu;
- zasoby multimedialne zawarte w e-materiale;
- tablica interaktywna/tablica, pisak/kreda;
- telefony z dostępem do internetu.

Przebieg lekcji

Przed lekcją:

1. **Przygotowanie do zajęć.** Nauczyciel loguje się na platformie i udostępnia uczniom e-materiał „Symbol i mit w *Skleпах cynamonowych* Brunona Schulza”. Prosi uczestników zajęć o zapoznanie się z tekstem w sekcji „Przeczytaj” i multimedium w sekcji „Prezentacja multimedialna” tak, aby podczas lekcji mogli w niej aktywnie uczestniczyć i rozwiązywać zadania.

Faza wprowadzająca:

1. Nauczyciel prosi uczniów, by przypomnieli, czym charakteryzują się symbol i mit. Uczniowie, korzystając z wcześniej nabytej wiedzy oraz informacji z bloku tekstowego, tworzą na tablicy mapy myśli, wskazujące na najważniejsze cechy obu pojęć. Prowadzący zadaje pytanie: na czym polega, Waszym zdaniem, mityzacja rzeczywistości? Uczniowie wymieniają się swoimi opiniami. Nauczyciel moderuje ich dyskusję.
2. Podanie celu i tematu zajęć.

Faza realizacyjna:

1. **Praca z multimediami.** Nauczyciel prosi, aby wybrany uczeń przeczytał polecenie: 1 z sekcji „Prezentacja multimedialna”. Następnie prosi uczniów, aby – po zapoznaniu się z multimediami – podzielili się na grupy i opracowali w nich odpowiedzi. Po ustalonym wcześniej czasie przedstawiciel wskazanej (lub zgłaszającej się na ochotnika) grupy prezentuje propozycję odpowiedzi, a pozostali uczniowie ustosunkowują się do niej. Nauczyciel w razie potrzeby uzupełnia ją, udzielając także uczniom informacji zwrotnej.
2. Polecenie 2 z tej sekcji uczniowie wykonują indywidualnie. Nauczyciel kontroluje opracowane przez uczniów odpowiedzi. Następnie uczniowie dyskutują w parach, porównując swoje odpowiedzi na forum klasy.
3. Uczniowie dzielą się na trzy grupy. Każda z nich wykonuje jedno ćwiczenie związane z różnymi tekstami Brunona Schulza: gr. 1.: ćw. 1., 2. i 3., gr. 2.: ćw. 4. i 5., gr. 3.: ćw. 6. Następnie przedstawiciele grup prezentują odpowiedzi, nauczyciel może ocenić pracę uczniów.

Faza podsumowująca:

1. Zalogowany na platformie nauczyciel wyświetla na tablicy temat lekcji i cele zawarte w sekcji „Wprowadzenie”. Wybrany uczeń odczytuje cele lekcji, następuje wspólne omówienie: co udało się osiągnąć, do czego warto wrócić, czego nie udało się zrealizować i dlaczego. Później nauczyciel analizuje przebieg lekcji i przeprowadza ewaluację, z której wnioski wykorzysta w przyszłości.

Praca domowa:

1. Przeczytaj fragment programowego eseju Brunona Schulza Mityzacja rzeczywistości, w którym autor zawiera swoje literackie credo. Następnie rozwiąż quiz.

Materiały pomocnicze:

- Jerzy Jarzębski, *Prowincja. Centrum. Przypisy do Schulza*, Kraków 2005.
- Bruno Schulz, *Wybór esejów i listów*, Wrocław 1989.
- Witold Bobiński, *Konteksty kulturowe w dydaktyce literatury*, w: *Polonista w szkole*, pod red. Anny Janus-Sitarz, Kraków 2004.

Wskazówki metodyczne

- Uczniowie mogą wykorzystać multimedium „Prezentacja multimedialna” do przygotowania się do lekcji powtórkowej.